

praca zbiorowa pod redakcją
Janusza R. Raka



Walory ekologiczne i turystyczne północnej części Euroregionu Karpackiego



Redakcja naukowa

prof. dr hab. inż. JANUSZ R. RAK

Recenzje

prof. dr hab. inż. JANUSZ R. RAK

dr inż. BOŻENA BABIARZ

Redakcja wydawnictwa

MARIUSZ KAZNOWSKI

Redakcja techniczna

PIOTR SOBOTA

Projekt okładki

RENATA WACEK

Projekt logo wydawnictwa

MARIA SKOTNICKA

ISBN 978-83-86801-49-7

Wydawca

Muzeum Regionalne im. Adama Fastnacha w Brzozowie

ul. Parkowa 5, 36-200 Brzozów, skr. poczt. 20

tel. / faks (13) 43 418 56

e-mail: wiadbrzoz@pro.onet.pl

www.muzeum.brzozow.pl

Druk

Wydawnictwo RUTHENUS

ul. Łukasiewicza 49

38-400 Krosno

e-mail: ruthenus@ruthenus.pl

www.ruthenus.pl

EWA J. LIPIŃSKA

*(Podkarpacki Wojewódzki Inspektorat
Ochrony Środowiska w Rzeszowie)*

PRAWO NAFTOWE W GALICJI (1854–1913)

IN GALICIA PETROLEUM LAW

Streszczenie

Jest to historia rozwoju prawa naftowego w Galicji. Wyjaśniono różnicę między pojęciem prawniczym górnictwa i pojęciem przemysłowym górnictwa. Statystyka wydobycia ropy naftowej pokazuje skalę rozwoju gospodarczego. Celowa jest ocena wpływu tego dziedzictwa środowiskowego na obecne i przyszłe stosunki Polski i Ukrainy.

Słowa kluczowe: prawo naftowe, spółki naftowe, Galicja

Summary

There is history of development in Galicia petroleum law. It explain difference between legal notion of mining industry and notion of industrial mining industry. Statistics of mining of petroleum scale of economic development. Estimate of influence of this environmental heritage is expedient on present relations Polish and Ukraine.

Key words: petroleum law, petroleum companies, Galicia

WSTĘP

Rozszerzenie Unii Europejskiej o nowe państwa członkowskie zmieniło charakter współpracy transgranicznej Polski i Ukrainy z krajami Europy Środkowej

i Wschodniej. Polska i Ukraina znalazły się po przeciwnych stronach granicy Unii Europejskiej – Polska po jej stronie wschodniej a Ukraina zachodniej, na odcinku długości około 236 km. W tych nowych warunkach dla Polski i Ukrainy korzystnym zjawiskiem jest podtrzymywanie i rozwijanie wzajemnej współpracy.

Stosunki panujące między Polską a Ukrainą mogą być rozpatrywane, m.in. na płaszczyznach politycznej i gospodarczej. Są to stosunki strategiczne, które świadczą o zbliżaniu się lub oddalaniu tych państw od siebie. Poziom zbliżenia lub oddalenia jest miarą więzi gospodarczych między Polską i Ukrainą. Jednak Polskę i Ukrainę łączy nie tylko aspekt polityczny czy gospodarczy, ale i społeczny oraz kulturowy a przede wszystkim historyczny. Aspekt historyczny jest pomostem między polityką gospodarczą, w tym handlową tych państw. Ukraina, aby nie znaleźć się w sferze peryferyjnej pod względem gospodarczym i uniknąć negatywnych skutków zaistnienia bariery na granicy zachodniej, stoi przed koniecznością praktycznego zapoznania się z europejskimi standardami współpracy transgranicznej [5]. Obejmuje ona m.in. dziedzinę ochrony środowiska [2, 3, 4].

Na obszarach przygranicznych ochrona środowiska jest bezpośrednio związana z gospodarką, bo ta ingeruje w zasoby odnawialne i nieodnawialne środowiska. Gdy na świecie rozwiązywane są problemy kryzysu gospodarczego, uwarunkowania polityczne, gospodarcze, społeczne i środowiskowe Polski i Ukrainy łączy historia tych państw – tereny Polski i Ukrainy to dawne tereny państwa galicyjskiego, to tereny strategiczne dla branży paliwowej. Polska od lat ma problem z wydobyciem krajowym produktów naftowych. Część krajowych ekspertów uważa, że nie poszukujemy złóż wystarczająco intensywnie, mniej odkrywamy niż eksploatujemy. Ukraina boryka się z tym samym problemem.

Swytlana Pisarenko [5] zauważyła, że Ukraina stoi przed zadaniem stopniowego wkraczania w naukowo-badawczą przestrzeń UE, poprzez innowacyjny model współpracy transgranicznej. Służą temu zasoby ludzkie, jako główny czynnik, od którego zależy wytwarzanie, przekazywanie i wykorzystanie wiedzy, aktywność w dziedzinie wynalazczości i patentów, czy też zasoby innowacyjności, przez które rozumie się, m.in., wykorzystanie kapitału ryzyka. Ten ostatni powinien łączyć Polskę i Ukrainę, w celu odtwarzania informacji o powstaniu i problemach rozwoju w XIX w. i na początku XX w. górnictwa i przemysłu naftowego na terenach obecnie leżących w granicach administracyjnych Polski i Ukrainy. Po stronie polskiej z Ukrainą graniczy pięć powiatów województwa podkarpackiego: lubaczowski, jarosławski, przemyski, miasto Przemyśl oraz bieszczadzki. Poruszone zagadnienie jest kolejnym sygnałem, że konieczne jest podjęcie z partnerami ze strony ukraińskiej rozmów o opracowaniu spójnej oceny wpływu XIX-wiecznego dziedzictwa środowiskowego naftowego na obszary przygraniczne [2, 6].

Poniżej zaprezentowano historię wpływu prawa naftowego w Galicji na stosunki społeczne i gospodarcze. Jest to analiza materiałów archiwalnych, której celem jest wskazanie czy konieczna jest ocena wielkości obszaru potencjalnych zagrożeń szkodą w środowisku spowodowanych dawną działalnością górnictwa i przemysłu naftowego.

Rozwój kopalnictwa naftowego i prawa naftowego w Galicji

Ze wszystkich krajów austriackich tylko Galicja i Bukowina posiadały żywice ziemne. Twórcą galicyjskiego kopalnictwa naftowego był magister farmacji we Lwowie Ignacy Łukasiewicz. Gdy w kraju galicyjskim używano ropy wyłącznie do smarowania wozów, I. Łukasiewicz w 1852 r. pierwszy rozpoczął wyrabiać naftę do lamp. Po wprowadzeniu oświetlenia naftowego w szpitalu krajowym we Lwowie w 1855 r., galicyjska nafta zaczęła zdobywać w Austrii coraz szerszy rynek zbytu, wskutek tego produkcja ropy w Galicji wzrosła z 5 cystern (po 10 000 kg) w 1853 r., do 500 cystern w 1863 r. [1].

Do 1862 r. ropę wydobywano (eksploatowano, produkowano) ze zwykłych studni kopanych, których głębokość dochodziła zwykle do 40-50 metrów, od 1862 r. używano coraz częściej techniki wiercenia. Początkowo dochodzono, z pomocą dość prymitywnych metod, do głębokości 200 m. Po wprowadzeniu kanadyjskiego systemu wiercenia przez Mac Garveya, w 1884 r., wiercono już do głębokości 1400 metrów. Postęp techniki w Galicji spowodował wzrost produkcji rocznej ropy do 2186 cystern w 1873 r., a po wywierceniu szybów w Słobodzie Rungurskiej przez Szczepanowskiego w 1881 r. nawet do 5100 cystern w 1883 r. Konsumpcja nafty została opodatkowana ustawą z 1882 r. Skutkiem opodatkowania konsumpcji nafty było zmniejszenie się na kilka lat produkcji ropy galicyjskiej. Dopiero po wywierceniu nowych obfitych szybów w Wietrznie i Równem pod Krosnem w 1888 r. produkcja ropy znów nabrała tempa i wzrosła do 9633 cystern w 1893 r., a po wywierceniu szybów erupcyjnych, jak wówczas oceniono „niebываłej” obfitości, w Schodnicy do 18 863 cystern w 1895 r. i 34 721 cystern w 1900 r. [1].

Nowy intensywny wzrost produkcji ropy nastąpił wskutek eksploatacji bogatych pól naftowych w Borysławiu (od 1901 r.) i w Tustanowicach (od 1903 r.). Produkcja ropy wynosiła w 1902 r. już 52 085 cystern, w 1904 r. 82 712 cystern, a w 1909 r. nareszcie było 208 634 cystern. Z rozwojem eksploatacji ropy galicyjskiej równocześnie rozwijał się przemysł rafineryjny, wyrabiający z ropy naftę. Przeważająca ilość rafinerii nafty powstała jednak poza krajem (Węgry, Czechy itd.). Rozważając historię rozwoju prawa naftowego w państwie galicyjskim, należy zauważyć, że:

- 1) rafinerie nafty, a w ogóle zakłady przerabiające żywice ziemne, uważano wówczas za przemysł i podlegały one prawu przemysłowemu, nie naftowemu;

2) wydobywanie żywic ziemnych podlegało w Galicji i Bukowinie od 1854 r. do 1862 r. postanowieniom powszechnej ustawy górniczej z 1854 r. (było więc górnictwem), od 1862 r. do 1884 r. podlegało ustawie górniczej tylko wyjątkowo, z reguły zaś było przemysłem, podlegało więc ustawom przemysłowym, co zostało stwierdzone dopiero orzeczeniem trybunału administracyjnego z 1883 r.

Stosunki prawne wydobywania żywic ziemnych były w Galicji niejasne. Skutkiem tego w kopalniach ropy i wosku ziemnego panowały warunki i stosunki, które urągały zwykle najprymitywniejszym wymogom bezpieczeństwa zdrowia i życia robotników. W tych czasach zwrócono już uwagę na to, że również wymogi racjonalnej gospodarki kopalnianej (złożeń) nie są przestrzegane. By przeciwdziałać tym ujemnym skutkom produkcji ropy wydano 11 maja 1884 r. dla Galicji i Bukowiny państwową ustawę naftową. Państwowa ustawa naftowa z 1884 r. stanowiła, że w Galicji i Bukowinie żywice ziemne nie należały wprawdzie do minerałów zastrzeżonych i wydobywanie ich było tym samym prawem właściciela gruntu, jednak pod względem policyjnym kopalnie nafty i wosku ziemnego podlegały nadzorowi władz górniczych [1].

Na podstawie powołanej wyżej ustawy państwowej jeszcze w 1884 r. (17 grudnia) wydano dla Galicji krajową ustawę naftową, regulującą bliżej wydobywanie żywic ziemnych. W ten sposób powstało w Galicji spokrewnione pod niejednym względem z prawem górniczym, ale zupełnie odrębne prawo naftowe. Prawo to, zreformowane uprzednio nowelą do państwowej ustawy naftowej z 9 stycznia 1907 r., zostało zawarte niemal w całości w postanowieniach krajowej ustawy naftowej z 22 marca 1908 r. Dalsze przepisy prawa naftowego zostały zawarte w rozporządzeniach wykonawczych Ministerstwa Rolnictwa z 20 kwietnia 1907 r. (do ustawy państwowej z 1907 r.) i z 5 maja 1908 r. (do ustawy krajowej z 1908 r.) oraz w szeregu dalszych rozporządzeń szczegółowych [1].

Zawody nieuznawane prawnie za przemysł

Zajęcia, które nie podlegały przepisom ustawy przemysłowej na mocy art. V patentu z 1859 r. ujęte były m.in. pod nazwą *Produkcja pierwotna. Z zakresu produkcji pierwotnej nie były uznane za przemysł produkcja rolnicza i leśna oraz górnictwo i urządzenia górnicze zależne według ustaw od konsensu władz górniczych*. Celem interpretacji powyższych słów przepisy prawa galicyjskiego wskazują, że pojęcie prawnicze górnictwa było wówczas inne niż pojęcie gospodarcze górnictwa. Górnictwem w prawniczym tego słowa znaczeniu było bowiem w Galicji tylko poszukiwanie i wydobywanie tzw. minerałów zastrzeżonych. Były to minerały, których bez zezwolenia władzy górniczej nie wolno było ani właścicielowi gruntu, ani też komukolwiek poszukiwać bądź wydobywać. Do minerałów zastrzeżonych

na podstawie § 3 ustawy górniczej z 1854 r., zaliczone były: 1) kruszce wszelkiego rodzaju, 2) wszelkie rodzaje węgla czarnego i brunatnego, 3) podlegająca monopolowi państwowemu, a wskutek tego postanowieniom ordynacji cłowej i monopolowej z 1835 r. sól, 4) siarka, ałun i wiotriol, a następnie grafit, wody cementowe i żywice ziemne. Inne, niewymienione minerały (a więc np. gips, wapień, piaskowce, granit itd.) nie należały do minerałów zastrzeżonych, nie podlegały więc przepisom prawa górniczego. Ich wydobywanie było więc kwestią swobodnej decyzji właściciela gruntu. Gdy właściciel ten lub osoba, której on na to zezwolił, wydobywał wymienione płody ziemne w *sposób zarobkowy*, to taka kopalnia gipsu, marmuru, granitu itd. nie była według ówczesnego prawa górnictwem, lecz przemysłem [1].

Z powyższych galicyjskich postanowień prawnych wynika, że według ustawy górniczej z 1854 r. do minerałów zastrzeżonych należały także żywice ziemne (wosk ziemny, ropa itp.). Postanowienie to wywołało w 1854 r. w Galicji wielkie niezadowolenie, ponieważ przed 1854 r. uważano w Galicji (na mocy rozporządzenia ministerialnego z 1844 r.) żywice ziemne za przynależność gruntu, podlegającą swobodnej dyspozycji właściciela. Rzecznikiem zagrożonych interesów właścicieli gruntów stał się pierwszy sejm galicyjski, który obawiał się, że ówczesne niemieckie władze górnicze oddadzą wydobywanie nafty w ręce obcych kapitalistów. Wezwał zatem rząd (uchwałą z 25 kwietnia 1861 r.) do zaliczenia żywic ziemnych do minerałów niezastrzeżonych. Rząd zastosował się do wezwania i postanowieniem z 22 stycznia 1862 r. zaliczył do minerałów niezastrzeżonych w Galicji wosk ziemny i ropę, o ile służyły do wyrobu olejów do oświetlenia. Z mocy tego rozporządzenia wydobywanie żywic ziemnych z reguły nie podlegało przepisom ustaw górniczych, nie było prawnie górnictwem, ale przemysłem. Przepisy ustawy przemysłowej nie odpowiadały jednak stosunkom i potrzebom kopalń naftowych. Dlatego w 1884 r. stworzono dla Galicji i Bukowiny odrębne państwowe prawo naftowe. Prawo to zwarto również dla Galicji w krajowej ustawie naftowej z 1908 r. Prawu naftowemu podlegało wydobywanie żywic ziemnych, tj. 1) oleju ziemnego (olej skalny, ropa itp.) i 2) wosku ziemnego, pod pojęciem którego znalazł się także asfalt i wszelkie inne minerały, które dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) mogły służyć do użytku, z wyjątkiem bitumicznych węgla kamiennych, które należały do minerałów zastrzeżonych i dlatego podlegały prawu górnictwu [1].

Według § 131 ustawy górniczej z 1854 r. osoba, która uzyskała prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych, mogła minerały te nie tylko wydobywać, ale także dalej „przysposabiać”. Przysposabianie prowadzono w warsztatach tego rodzaju, jak młyny kruszcowe, płuczkarnie, piece do topienia kruszców, amalgamarnie, piece koksowe, zakłady ekstrakcyjne (czyli ługarnie), kuźnie górnicze itp.

Wobec powyższego ustawom górniczym podlegały nie tylko same kopalnie, ale także wymienione zakłady hutnicze. Osoba, która posiadała prawo do wydobywania minerałów zastrzeżonych mogła również, na mocy tego nabytego prawa, wykonywać w swoich warsztatach i przez własnych robotników wszelkie rzemiosła, które były potrzebne dla kopalni. Z tego też powodu osoba ta nie podlegała przepisom ustawy przemysłowej. To samo dotyczyło urządzania dróg, mostów, kolei żelaznych itp. w głębi ziemi – i pod tym względem uprawniony podlegał wyłącznie przepisom ustawy górniczej [1].

Prawo poszukiwania i wydobywania żywic ziemnych

Zasadą naczelną ustawy naftowej było to, że prawo poszukiwania i wydobywania żywic ziemnych było zastrzeżone właścicielowi gruntu. By umożliwić właścicielowi gruntu (nieposiadającemu zwykle odpowiednich kapitałów lub niechęcącemu ich ryzykować) korzystanie z przyznanego mu prawa, w ustawie zawarto stosowne postanowienia, a mianowicie:

- 1) Właściciel mógł odłączyć, co do pewnej części lub co do całego swego gruntu, prawo wydobywania żywic ziemnych od swojej własności i stworzyć w ten sposób samoistny przedmiot majątkowy, który nazywany był *odłączoną własnością naftową*. Powierzchnię gruntu, której odłączona własność naftowa dotyczyła, nazwano *połem naftowym*. Zaznaczyć należy, że celem zaistnienia odłączonej własności naftowej potrzeba było, oprócz oświadczenia właściciela gruntu, dokonać wpisu własności naftowej do osobnej księgi publicznej, nazwanej *księgą naftową*. Księga naftowa była prowadzona przez te same władze sądowe, które prowadziły księgi gruntowe. Sąd musiał skutecznie ten wpis, jeżeli właściciel gruntu przedłożył świadectwo urzędu górniczego okręgowego, które poświadczало, że a) istnienie żywic ziemnych w tym gruncie jest stwierdzone, lub też przynajmniej, że b) istnienie takich żywic w tym gruncie, ze względu na stosunki geologiczne, można przypuszczać. W pierwszym przypadku sąd oznaczał pole naftowe jako *wytwórcze* (produkcyjne), w drugim jako *poszukiwawcze*.

Z natury rzeczy wynikało, iż przez odłączenie prawa własności naftowej od własności gruntowej wierzyciele hipoteczni właściciela gruntu mogli doznać uszczerbku. By temu przeciwdziałać, nakazano w ustawie naftowej stosowanie, przy odłączaniu własności naftowej od własności gruntu odpowiednio, oprócz przepisów zawartych w samej ustawie naftowej, także przepisy ustawy państwowej arondacyjnej z dnia 6 lutego 1869 r. [1];

- 2) Stworzywszy sobie, w przedstawiony wyżej sposób, samoistny przedmiot majątkowy właściciel gruntu, a także każda osoba, która prawo do odłączonej własności naftowej od niego nabyła, mogli prawa tego, stosownymi aktami

prawnymi między żyjącymi i na wypadek śmierci, pozbywać się i obciążać. Odłączone prawo własności naftowej posiadało z mocy ustawy *prawny przymiot rzeczy nieruchomości*. Na tej podstawie, ustawa wskazywała dalej, że jak na innych rzeczach nieruchomościach, tak i na odłączonej własności naftowej może nastąpić nabycie, przeniesienie, ograniczenie i zniesienie praw rzeczowych wyłącznie tylko przez wpis do księgi naftowej. Ustawa naftowa stanowiła dalej, że księgi naftowe mogą być w ogóle urządzone i prowadzone według przepisów wydanych dla ksiąg gruntowych, to jest według przepisów państwowej ustawy hipotecznej z 25 lipca 1871 r. i krajowej ustawy hipotecznej z 20 marca 1874 r. Bardziej szczegółowe przepisy o prowadzeniu ksiąg naftowych wydało Ministerstwo Sprawiedliwości rozporządzeniem z 15 czerwca 1885 r. i z 15 kwietnia 1907 r. [1];

- 3) Zamiast sprzedać pole naftowe przedsiębiorcy zwykle właściciel gruntu wolał wydzierżawić mu prawo wydobywania ropy. Tytułem czynszu właściciel gruntu zastrzegał sobie bądź czynsz w pieniądzu, bądź też udział w produkcji rocznej kopalni (np. 15% rocznej produkcji brutto i wówczas taki właściciel gruntu nazywał się *bruttowcem*). W dalszej kolejności ustawa naftowa stanowi, że takie okresowe świadczenia kupującego własność naftową na rzecz sprzedającego jest realnym ciężarem, obciążającym własność naftową i może być jako takie wpisane do księgi naftowej. Prawa, wypływające z tego realnego ciężaru, mogły być dalej pozbyte lub obciążone [1];
- 4) Z innych szczegółowych postanowień ustaw naftowych wymienić należy, że właściciel pola naftowego mógł wynikające z nich prawa także wydzierżawić lub też oddać wykonywanie pewnych robót technicznych na polu naftowym przedsiębiorcy. Prawa te nie były przedmiotem wpisu do ksiąg naftowych, należało je jednak podać do wiadomości urzędu górniczego okręgowego. Poza tym istotne były następujące przepisy:
 - a) Własności naftowej nie było wolno bez zezwolenia starostwa górniczego dzielić (nawet w drodze spadku!) na udziały mniejsze, jak jedna czterdziesta część całości. Ograniczenia tego nie znala ustawa z 1884 r., to też dzielono aż do 1908 r. własność naftową czasem na bardzo znaczną ilość udziałów drobnych, podtrzymując w ten sposób, w szerokich kręgach ludności, spekulację naftową. Ustawa stanowiła, że w takich przypadkach, w których z 1908 r. istniał podział na mniejsze udziały, tam dalszy podział tych udziałów w księdze naftowej bez zezwolenia starostwa górniczego nie jest już dozwolony.
 - b) Kilku współuczestników w własności naftowej mogło ukonstytuować się także jako gwarectwo naftowe. Gwarectwa naftowe podlegały tym samym

przepisom ustawy górniczej, co gwarectwa górnicze. Z tą różnicą, że majątek gwarectwa naftowego dzielił się na 100 kuksów i że naturalnie gwarectwa te wpisywano do księgi naftowej, nie górniczej.

- c) Zagraniczne towarzystwa akcyjne mogły nabywać własność naftową tak samo jak górniczą w myśl rozporządzenia z 29 listopada 1865 r. tylko za zezwoleniem ministerialnym [1];
- 5) Ustawa naftowa przepisuje wyraźnie, że odłączoną od własności gruntowej własność naftową można było nabyć tylko przez wpis do księgi naftowej. Należy jednak dodać, że przepis ten musiał z konieczności pozostać martwą literą prawa tak długo, jak długo księgi naftowe nie były założone, co niestety w Galicji było regułą. Praktyka pomagała sobie w ten sposób, że wpisywano odłączoną własność naftową do karty C) zwykłej księgi gruntowej. Statystyka ksiąg naftowych była więc następująca: w 1910 r. było w Galicji 334 czynnych przedsiębiorstw naftowych, z tego tylko 59 na polach naftowych, 2 na udzielonych przez władze miarach górniczych, 24 przedsiębiorstwa prowadził właściciel gruntu sam, 249 przedsiębiorstw zaś wydierzało od właściciela gruntu prawo wydobywania ropy bez utworzenia pola naftowego, a to 16 za opłatą stałego czynszu dzierżawnego, 173 za udziałem właściciela gruntu w produkcji, 60 zaś za opłatą stałego czynszu i za udziałem w produkcji. Czynnych i nieczynnych przedsiębiorstw na polach naftowych było w 1910 r. tylko 79, obszar zaś pól naftowych wynosił 5899 ha [1];
- 6) Gdy osoba uprawniona na podstawie powyższych przepisów chciała poszukiwać żywic ziemne, musiała o tym fakcie uprzednio zawiadomić urząd górniczy okręgowy, ale tylko wówczas, jeżeli poszukiwanie wykonywane było za pomocą szybu, sztolni lub wierceń. Zawsze trzeba było zawiadomić urząd górniczy, zanim puściło się w ruch kopalnię celem wydobywania żywic ziemnych. W obu wymienionych wyżej przypadkach należało powiadomić urząd górniczy co najmniej cztery tygodnie przed rozpoczęciem ruchu kopalni, względnie przed rozpoczęciem odnośnych robót poszukiwawczych. Władza górnicza mogła zakazać rozpoczęcia ruchu, względnie robót, w trzech przypadkach – opisanych poniżej. W pozostałych przypadkach władza górnicza mogła przyjąć *uwiadomienie* (o ile było zaopatrzone w odpowiednie załączniki) do wiadomości. W każdym przypadku władza górnicza musiała powiadomić petenta o swojej decyzji w ciągu 4 tygodni od dnia otrzymania zawiadomienia; w przeciwnym bowiem razie uważało się, że władza nie ma nic przeciwko rozpoczęciu ruchu (względnie robót) [1].

Przypadki, w których władza górnicza powinna zakazać rozpoczęcia ruchu kopalni, określono w ustawie naftowej w sposób następujący:

- 1) Przeznaczone dla ruchu kopalni oleju ziemnego pola naftowe właściciela musiały wynosić przynajmniej 12 ha obszaru i musiały mieć kształt taki, by założone w kopalni otwory świdrowe były oddalone od granic sąsiada naftowego przynajmniej o 30 metrów. Przeznaczone dla ruchu kopalni wosku ziemnego pola naftowe właściciela musiały wynosić przynajmniej 3 ha, a i tutaj musiały założone w kopalni szyby wywozowe być oddalone od granic sąsiada naftowego przynajmniej o odległość bliżej w ustawie określoną. Ograniczenia te zostały zaprowadzone przez ustawę naftową z 1908 r., by uniemożliwić odbieranie nafty przez sąsiada i zmniejszyć ilość wierceń zupełnie niepotrzebnych z punktu widzenia gospodarstwa społecznego.
- 2) Ruch kopalni żywic ziemnych wolno było prowadzić tylko na podstawie planu ruchu, zbadanego i zatwierdzonego przez urząd górniczy okręgowy. Badanie planu ruchu przez władzę górniczą ograniczano do względów górniczo-policyjnych. Względy te miały wskazać czy plan ruchu gwarantuje bezpieczeństwo robót kopalnianych, bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników, bezpieczeństwo osób, mienia i publicznej komunikacji na powierzchni gruntu i czy daje zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni, np. pod względem sanitarnym; z innych względów władzy nie wolno było badać planu ruchu. Wynik badania władza oznajmiała przedsiębiorcy najdalej w ciągu czterech tygodni po przedłożeniu planu ruchu; po tym terminie uważano, że władza plan zatwierdziła. Oczywiście, zatwierdzony plan ruchu wolno było uzupełnić lub zmienić tylko za zgodą władzy górniczej – z wyjątkiem wydarzeń nieprzewidywalnych, wymagających natychmiastowej zmiany planu ruchu.
- 3) Od samego początku otwarcia ruchu kopalni musiał być ustanowiony kwalifikowany kierownik i kwalifikowany dozorca ruchu technicznego kopalni. Kwalifikacje ustanawiała ustawa, wymagając od kierownika jak i dozorców „potrzebnych znajomości językowych w słowie i piśmie”. Oprócz tego od kierowników wymagano zwykle ukończenia akademii górniczej lub techniki i posiadanie dwuletniej praktyki, albo też co najmniej ukończenia niższych szkół fachowych górniczych, zdobycie czteroletniej praktyki i zdanie specjalnego egzaminu fachowego przed komisją. Komisję ustanawiało starostwo górnicze. Od dozorców zaś wymagano zwykle ukończenia fachowego kursu wiertnictwa w krajowej szkole górniczej i wiertniczej w Borysławiu oraz jednorocznej praktyki albo też trzyletniej praktyki i zdania specjalnego egzaminu przed komisją, ustanowioną przez starostwo górnicze. Od tych przepisów ustawa zezwalała jednak na pewne ściśle określone wyjątki [1].

Ruch kopalń żywic ziemnych

Ruch kopalni podlegał nadzorowi policyjnemu władz górniczych. Władzy tej przysługiwały określone prawa. Były one następujące:

- 1) Starostwo górnicze mogło wydać dla całego swego okręgu lub dla poszczególnych części okręgu rozporządzenia policyjne. Rozporządzenia te mogły mieć na uwadze wyłącznie zagwarantowanie bezpieczeństwa robót kopalnianych, bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników, bezpieczeństwa osób, mienia i publicznej komunikacji na powierzchni gruntu i zabezpieczenie przeciw szkodliwemu dla ogółu oddziaływaniu kopalni. Rozporządzenia policyjne były obwieszczane w dzienniku ustaw krajowych. W 1913 r. w Galicji obowiązywało rozporządzenie starostwa górniczego w Krakowie z 24 czerwca 1911 r.
- 2) Ruch kopalni musiał być prowadzony stosownie do przepisów ustawy i przepisów rozporządzeń policyjnych, które wydawane były przez starostwo górnicze, a także stosownie do urzędowo zatwierdzonego planu ruchu. Odpowiedzialność za przestrzeganie tych przepisów ponosił kierownik ruchu kopalni. Właściciel kopalni był odpowiedzialny tylko wówczas, gdy ponosił winę za zaszczytne przekroczenia. Gdy wskutek nieudolności kierownika kopalni bezpieczeństwo albo dalszy byt kopalni były zagrożone, władze górnicze mogły żądać usunięcia kierownika. Zanim jednak to następowało, mogły ustanowić na koszt właściciela kopalni kwalifikowanego kierownika ruchu.
- 3) Gdy na kopalni występowało niebezpieczeństwo dla robót kopalnianych, dla życia i zdrowia robotników, dla osób, mienia lub publicznej komunikacji na powierzchni ziemi lub gdy następowało niebezpieczeństwo szkodliwego oddziaływania kopalni dla ogółu otoczenia, kierownik ruchu zobowiązany był do bezwłocznego zawiadomienia o tym władzy górniczej, politycznej władzy powiatowej i miejscowej policji. Doniesienie takie musiało mieć miejsce również wówczas gdy w podziemiu albo na powierzchni kopalni zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który był przyczyną śmierci lub ciężkiego uszkodzenia jednej lub więcej osób. W takich przypadkach władza górnicza – a w razie niebezpieczeństwa zwłoki nawet władza policyjna – zobowiązane były do zbadania stanu rzeczy i wydania odpowiedniego zarządzenia policyjnego. Wszelkie koszty wykonania tych zarządzeń ponosił właściciel kopalni, on też był zobowiązany do dostarczania zarówno robotników jak i środków pomocniczych potrzebnych do wykonania tych zarządzeń. W razie potrzeby, sama władza górnicza miała uprawnienia do zarządzenia przeprowadzenia stosownych robót na koszt właściciela kopalni, koszta zaś mogła z niego ściągnąć w drodze egzekucji policyjnej [1].

Ustawa naftowa, oprócz przepisów wymienionych powyżej, zawiera jeszcze szereg innych mniej istotnych zarządzeń. Przykładowo, właściciel kopalni zobowiązany był do dostarczenia władzy górniczej periodycznych wykazów statystycznych, powinien był składać dla swojej kopalni mapy poglądowe, mapy górniczo-miernicze dla robót podziemnych, profile wiertnicze. Powinien był również utrzymywać dzienniki wiertnicze, donosić władzy w 4 tygodnie naprzód o zamiarze zastanowienia ruchu kopalni itp. [1].

Prawa i obowiązki właścicieli naftowych wobec sąsiednich właścicieli naftowych, wobec uprawnień górniczych i wobec właścicieli gruntów

Ustawa naftowa zawiera przepisy regulujące w Galicji wzajemne stosunki właścicieli sąsiednich kopalń nafty. Wskazują one, że:

- 1) w razie nieszczęśliwych wypadków właściciele sąsiednich kopalń byli obowiązani do niesienia pomocy;
- 2) w celu korzystniejszego prowadzenia swojej kopalni właściciel pola naftowego wytwórczego mógł zakładać w kopalni i na gruntach sąsiada naftowego – nawet wbrew jego woli – budowy pomocnicze, o ile ruchowi obecnej kopalni nie przeszkadzało to ani nie zagrażało. Szkody wyrządzone sąsiadowi przez takie budowy pomocnicze musiały mu być naturalnie wynagrodzone, tak samo wszelkie żywice ziemne przy założeniu budowy pomocniczej musiały być wydobyte i sąsiadowi naftowemu wydane.

Gdy dochodziło do kolizji między prawami naftowymi a prawami górniczymi, władze górnicze na żądanie właściciela naftowego mogły zarządzać w taki sposób, aby wykonywanie praw górniczych nie przeszkadzało lub w ogóle nie szkodziło wykonywaniu praw wypływających z własności naftowej. Z przepisu tego wynika, że ustawa dawała interesom naftowym pierwszeństwo przed interesami górniczymi [1].

W stosunku do właściciela gruntu istniał obowiązek, dla właściciela kopalni naftowej, wynagrodzenia szkody za uszkodzenia powierzchni gruntu. Wynagrodzenie tych szkód następowało – o ile nie było osobnej umowy między stronami – według zasad ustawy górniczej. Jednak ustawa naftowa ograniczała właściciela gruntu w interesie właściciela naftowego w dwojaki sposób:

- 1) Wystawieniu budynków na polu naftowym mogła się sprzeciwić tak władza górnicza jak właściciel naftowy. Sprzeciw władzy górniczej wynikał ze *względów publicznych, a w szczególności ze względów gospodarstwa społecznego*, natomiast sprzeciw właściciela naftowego uznawany był wówczas, gdy wystawienie budynku czyniło niemożliwym lub istotnie utrudniało prawidłowe poszukiwanie lub wydobywanie żywic ziemnych.

- 2) Gdy do prowadzenia ruchu kopalni właściciela pola naftowego (w szczególności do założenia dróg, mostów, kładek, koryt wodnych, wodociągów, rurociągów dla oleju ziemnego, zbiorników, przewodów elektrycznych, transmisji itp.) konieczne było użycie obcego gruntu, a właściciel gruntu nie chciał na to zezwolić, wówczas dochodziło do postępowania ekspropriacyjnego (wywłaszczeniowego) według odnośnych przepisów ustawy górniczej [1].

Przestępstwa naftowe

Przestępstwami naftowymi nazywano w Galicji przekroczenia przepisów ustawy naftowej i wydanych na jej podstawie rozporządzeń lub zarządzeń górniczo-policyjnych, o ile przekroczenia te nie podpadały pod postanowienia powszechnej ustawy karnej. Karanie przestępstw naftowych należało w pierwszej instancji do starostwa górniczego, w drugiej instancji do ministerstwa robót publicznych. Władze te mogły orzec zwykle tylko karę grzywny (aż do 400 koron), oprócz tego mogły, w pewnych wypadkach, nakazać zastanowienie ruchu kopalni. Najsroższą karą było odebranie własności naftowej, kara ta mogła być wymierzona wówczas, jeżeli właściciel naftowy zaniedbywał swoje odbudowy stale i w takim stopniu, że przez to mogło powstać albo powstawało niebezpieczeństwo dla osób lub dobra powszechnego i jeżeli równocześnie, pomimo powtórnego wezwania i ukarania za takie zaniedbywanie, nie uczynił zadość przepisom górniczo-policyjnym. W razie odebrania własności naftowej następowało egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego [1].

Władze naftowe i postępowanie w sprawach naftowych

Władzami naftowymi były władze górnicze: w pierwszej instancji zwykle był to urząd górniczy okręgowy, w drugiej starostwo górnicze, w trzeciej ministerstwo robót publicznych. Postępowanie w sprawach naftowych było takie samo, jak w sprawach górniczych. Dla wydawania opinii w kwestiach dotyczących technicznego ruchu kopalń żywic ziemnych, lub w kwestiach popierania górnictwa pod względem ekonomiczno-społecznym powołała ustawa z 1908 r. do życia krajową radę naftową jako ciało doradcze starostwa górniczego i władz wyższych. Krajowa rada naftowa składała się ze starosty górniczego i 11 członków: dwóch delegatów wydziału krajowego, dwóch delegatów ministerstwa, 7 delegatów zawodowych stowarzyszeń naftowych. Koszta posiedzeń rady pokrywał krajowy fundusz [1].

Znaczenie przemysłu naftowego i środki jego popierania w Galicji

Głównym przedmiotem przemysłu naftowego było wydobywanie wosku ziemnego z jednej strony a ropy z drugiej strony. Wosk ziemny, używany ówczesnie do

wyrob
w Dzw
W san
wosku
ziemne
2171 t
znajdu
1855-1
10 ton
176 60
zatrud
robotn
Gal
z który
produk
24 K,
bankru
wówc
wskute
ludnoś
w Nier
cystern
ropy. 2
Ekspor
nawet
austria
zwłasz
znacz
im ka
a zwła
faktycz
niemie
tylko 9
że kos
za naft
zmusio
ameryk
Compa

wyrobu parafiny i cerezyny, znajdował się tylko w kilku miejscowościach kraju, w Dzwiniaczu, Staruni, Mołotowie, a przede wszystkim w Truskawcu i Borysławiu. W samym Borysławiu wydobyto od 1863 r. do 1904 r. co najmniej 280 000 ton wosku ziemnego wartości przeszło 165 mln koron. Od 1904 r. produkcja wosku ziemnego gwałtownie się zmniejszyła i wynosiła w 1910 r. w całej Galicji tylko 2171 ton w wartości 2 923 569 K. Większe znaczenie posiadało wydobywanie ropy, znajdującej się na całym Podkarpaciu, od Dunajca aż do Rumunii. W ciągu 50 lat 1855-1904 wydobyto w całej Galicji co najmniej 600 000 cystern ropy (cysterna = 10 ton) wartości przynajmniej 332 milionów koron, w samym roku 1910 zaś 176 602 cystern wartości 44 068 490 K. Wydobywanie wosku ziemnego wymagało zatrudnienia w 1910 r. 1313 robotników, natomiast wydobywanie ropy 5499 robotników [1].

Galicyjski przemysł naftowy przechodził do 1913 r. kilkakrotnie kryzysy, z których najcięższym był kryzys z 1908 r. i 1909 r., gdy wskutek silnego wzrostu produkcji ceny ropy tak się obniżyły (centnar ropy kosztował przeciętnie w 1870 r. 24 K, w 1886 r. 9 K, w 1892 r. 6 K, w 1901 r. 3,10 K, w 1909 r. 1,55 K), że groziło bankructwo znacznej części producentów ropy. Państwo galicyjskie zastosowało wówczas środki zaradcze. Po pierwsze, konsumpcja nafty w Austro-Węgrzech wskutek wysokiego podatku od nafty (13 K od centn.) była bardzo niska (na głowę ludności w 1890 r. 3,79 kg, w 1903 r. 5,08 kg, w 1910 r. 6,03 kg, natomiast w Niemczech 18 kg, w Szwajcarii 24 kg itd.) i wynosiła w 1909 r. około 29 tys. cystern. Na wyrób tej nafty potrzebowały rafinerie nafty okrągło 64 tys. cystern ropy. Z tego wynikało, że konieczny był eksport nafty w Austrii już od 1902 r. Eksport ten znalazł się we władaniu przez kartel rafinerii nafty (w 1904 r. założyły nawet największe rafinerie nafty w Austrii i Węgrzech właśnie dla eksportu nafty austriackiej osobne towarzystwo akcyjne „Olex”). Kartel nafty forsował eksport zwłaszcza do Niemiec w ten sposób, że sprzedawał naftę austriacką za granicą znacznie taniej niż w Austrii. Straty, jakie eksporterzy ponosili za granicą, zwracał im kartel z zysków osiąganych w Austrii. Ponieważ państwa zagraniczne, a zwłaszcza Niemcy popierały eksport nafty austriackiej (eksport ten łamał bowiem faktyczny monopol amerykańskiego trustu naftowego Standard Oil na rynkach niemieckich), eksport nafty z Austro-Węgier wzrastał bardzo szybko (w 1901 r. było tylko 945 cystern, w 1909 r. zaś 31 955 cystern). Słabą stroną tego eksportu było to, że kosztą jego opłacali austriaccy konsumenci nafty, płacąc kartelowi bardzo drogo za naftę. By uniemożliwić eksport nafty austriackiej za granicę, wystarczyło więc zmusić kartel do obniżenia cen nafty w Austrii i w tym celu wybudował trust amerykański (względnie pokrewne mu towarzystwa zwłaszcza Vacuum Oil Company) w Austrii dwie wielkie rafinerie nafty konkurencyjne, w Czechowicach

na Śląsku i w Limanowej. By uniemożliwić powstawanie nowych konkurencyjnych rafinerii nafty, względnie utrudnić rafineriom spokrewnionym z trustem walkę konkurencyjną, wydał rząd galicyjski 23 marca 1910 r. osobne rozporządzenie ministerialne, uznając rafinerie nafty i sprzedawanie nafty w sposób amerykański z beczkowszów (Tankwagenbetrieb) za przemysł koncesjonowany, podlegający uregulowaniu przemysłowo-policijnemu. Na tej podstawie nie mógł odtąd bez zezwolenia (koncesji) rządu nikt ani rafinerii nafty założyć, ani wprost z beczkowszów nafty sprzedawać. Co więcej, rząd mógł przez „przemysłowo-policyjne” uregulowanie rafinerii nafty bardzo szkodzić. Ponadto rząd zwalczał od lata 1910 r. rafinerie w Czechowicach i Limanowej jeszcze w inny sposób, bardzo mało z prawem zgodny (np. koleje nie dowoziły tym rafineriom dosyć nafty), a rezultat był taki, że rafineria w Limanowej zrzekła się wszelkiej wspólności z trustem i przystąpiła do kartelu, rafineria w Czechowicach zaś przez długi czas tylko wegetowała. Rząd zapowiedział, że zaprzestanie zwalczać rafinerię czechowicką wówczas, gdyby kartel podniósł w Austrii cenę nafty loco Bogumin ponad 35 K od 100 kg. W ten sposób chciano przeciwdziałać zbyt wysokiemu wyzyskiwaniu konsumentów austriackich przez kartel, który się też zresztą w kwietniu 1912 r. rozwiązał [1].

Po drugie, w 1908 r. postanowiło państwo galicyjskie opalać lokomotywy na kolejach wschodnio-galicyjskich ropą i zakupiło w tym celu w 1909 r. od krajowego związku producentów ropy na lat 5 około 240 000 cystem ropy. Ropę tę pozbawiano przed użyciem benzyny w wybudowanej przez rząd kosztem około 15 000 000 K odbenzyniarni w Drohobyczu. Odbenzyniarnię tę prowadziło państwo od 1910 r. we własnym zarządzie [1].

Po trzecie, galicyjski przemysł naftowy charakteryzował się tym, że nie było możliwe przystosowanie ilości eksploatacji ropy do potrzeb konsumpcji. Ta istotna wada gospodarcza i handlowa ówczesnych czasów miała dwa powody. Powód pierwszy był natury typowo technicznej, jak niespodziewana wydajność niektórych szybów a szczególnie szybów erupcyjnych. Drugi powód był typowo natury prawniczej; otóż, przykładowo właściciel kopalni nafty zobowiązywał się wobec właściciela gruntu do uskutecznienia wierceń w pewnym terminie, musiał więc wiercić bez względu na koniunkturę targową (handlową). Z tego to powodu duży wpływ w przemyśle naftowym posiadali właściciele zbiorników ropy, w których magazynowano ropę na wypadek hiperprodukcji tak długo, aż pojawiał się korzystny zbyt na ropę. Właściciele prywatnych zbiorników ropy pobierali nadzwyczaj wygórowane opłaty za magazynowanie ropy w najbardziej krytycznych czasach, od niektórych producentów zaś nie przyjmowali zupełnie ropy do zbiornika, zmuszając ich w ten sposób do sprzedawania ropy za bezcen. Z tego powodu

w 1909 r. państwo wybudowało własne zbiorniki ropy, ale już dwa lata wcześniej wybudował kraj kosztem własnym zbiorniki ropy i takie same zbiorniki wybudował związek producentów ropy [1].

Po czwarte, ropę wydobytą z szybu, sprowadzają zwykle osobni przedsiębiorcy za pomocą rurociągów (pipelines) do zbiornika, względnie do cysterny kolejowej. Oczywiście, właściciel kopalni nie posiadający własnego rurociągu, był zależny ekonomicznie od właściciela rurociągu (magazynu) ropy. Z tego powodu myślano o ukrajowieniu, względnie upaństwowieniu tak zbiorników, jak i rurociągów ropy. Rząd nie poszedł tak daleko, wydał jednak 16 września 1909 r. rozporządzenie, uznające w Galicji tak przemysł magazynowania ropy, jak przemysł pajpowania (prowadzenia ropy rurociągami) za przemysł koncesjonowany. Taryfy i regulaminy danego przedsiębiorstwa wymagały zatwierdzenia ze strony namiestnictwa [1].

Po piąte, jedną z istotniejszych stron ujemnych przemysłu naftowego w Galicji była zmienność produkcji ropy. Zmienność ta powodowała, że po latach, w których nadmiar produkcji (np. rok 1908 i 1909) groził producentom ruiną, następowały lata, w których brak ropy dotkliwie dawał się we znaki (w 1911 r. cofnęła się np. produkcja ropy na 145 500 ton, w 1912 r. spadła jeszcze niżej, wskutek czego państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu groził brak ropy). Najważniejszą przyczyną tej zmienności w produkcji, wywołującej ciągle niemal kryzysy ekonomiczne, był fakt, że prawo wydobywania nafty zastrzeżono właścicielom gruntu. Trwałą produkcję ropy w ilości, odpowiadającej potrzebom gospodarstwa społecznego, mogły zapewnić, tylko zmonopolizowanie prawa wydobywania ropy przez kraj lub państwo. Ujemne strony takiego monopolu byłyby mniejsze od stron ujemnych stanu rzeczy przedstawionego powyżej [1].

PODSUMOWANIE

W dobie kryzysu gospodarczego mamy szansę istnieć w trzech wymiarach czasowych: realizować teraźniejszość, czerpać z doświadczeń i osiągnąć przeszłość oraz planować i projektować przyszłość – pod warunkiem, że nauczymy się doświadczać trwania czasu.

Między cywilizowanymi państwami jedną z dziedzin współpracy i doświadczenia trwania czasu jest ochrona środowiska naturalnego, jego zasobów odnawialnych i nieodnawialnych oraz racjonalne gospodarowanie tymi zasobami zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju gospodarczego.

Współczynnik szczypania złóż naftowych obrazuje stosunek intensywności poszukiwań i odkryć nowych złóż do wielkości ich eksploatacji. Podobnie, współczynnik eksploatacji istniejących zasobów wiedzy i informacji przestrzennych zawartych w zbiorach archiwalnych państw przygranicznych obrazuje intensywność

poszukiwania, odkrywania i wykorzystywania nowych przestrzeni współpracy transgranicznej.

Współpraca Polski i Ukrainy obejmuje takie priorytety, jak likwidacja potencjalnych zagrożeń środowiska w strefie przygranicznej spowodowanych dawną działalnością górnictwa i przemysłu naftowego. To również wspólny monitoring środowiska na obszarach działalności związanej z wydobywaniem żywic ziemnych w drugiej połowie XIX w. i początkach XX w., w tym zapobieganie awariom geologicznym i hydrogeologicznym. Ponadto transfer wiedzy i informacji, rozwijanie i doskonalenie wspólnych badań i przedsięwzięć naukowych i rozmowy o naftowych zasobach obszarów przygranicznych powinny być preferencyjne.

*Praca finansowana jako projekt badawczy w latach 2007–2010
ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego*



Ryc. 1. Szlak naftowy 1854–1939: Jasło, Krosno, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Sambor, Borysław, Drohobycz, Lwów [opr. Renata Wacek]

Fig. 1. Petroleum route 1854–1939: Jasło, Krosno, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Sambor, Borysław, Drohobycz, Lwów [drawn by Renata Wacek]

BIBLIOGRAFIA

- [1] Buzek J. 1913. Administracja gospodarstwa społecznego. Wykłady z zakresu nauki administracji i austriackiego prawa administracyjnego. Nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. Wyd. E. Wende i Spółka, Warszawa.
- [2] Lipińska E.J. 2009. Dziedzictwo środowiskowe po zachodnim zagłębiu naftowym (jasielsko-krośnieńskim). [W:] III Międzynarodowa Konferencja „Innowacyjne rozwiązania rewitalizacji terenów zdegradowanych”. Organizator: Centrum Badań i Dozoru Górnictwa Podziemnego Sp. z o.o. w Łędzinach i Instytut Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach, Ustroń.
- [3] Lipińska E.J. 2008 a. Tereny zdegradowane ropopochodnymi w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gmin. [W:] Malina G. (red.). Rekultywacja i rewitalizacja terenów zdegradowanych. Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział Wielkopolski w Poznaniu, Poznań.
- [4] Lipińska E.J. 2008 b. Współpraca w dziedzinie środowiska jako przykład partnerstwa Polski i Ukrainy. [W:] Podraza A. (red.). Stosunki gospodarcze Polski i Ukrainy: szanse i wyzwania. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin.
- [5] Pisarenko S. 2008. Podstawowe kierunki tworzenia innowacyjnego modelu współpracy transgranicznej. [W:] Podraza A. (red.). Stosunki gospodarcze Polski i Ukrainy: szanse i wyzwania. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin.
- [6] Rymar S. 2008. Początki działalności wydobywczej ropy naftowej na terenach dawnej Galicji – wpływ na stan ochrony środowiska i współpracę w zakresie dziedzictwa kulturowego. [W:] Podraza A. (red.). Stosunki gospodarcze Polski i Ukrainy: szanse i wyzwania. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin.